

38

S. Kowalewski

Warszawa, 8.03.2001 r.

A N K I E T A

Ad.1 Stanisław KOWALEWSKI s. Aleksandra i Marii z d.Szłabowicz

2. 15 maja 1928 r. m. Świr pow. Święciany

3. Nie dotyczy

4. Do wybuchu wojny ukończyłem 4 klasy szkoły podstawowej w m. Świr im. J. Piłsudskiego.

5. W roku 1939, po śmierci Matki znalazłem się w m.Ożaleje k/Oszmiany, gdzie byłem wychowywany przez siostrę. Jej mąż, Jan Silewicz w okresie międzywojennym był burmistrzem m. Oszmiana.

W Oszmianie uczęszczałem do szkoły podstawowej - z przerwami, trochę pomagałem w gospodarstwie. Do jesieni 1945 r. tj. do chwili wyjazdu do Polski /z przerwą gdy byłem w oddziale AK/ mieszkałem u siostry. Przed wyjazdem uczęszczałem do 7 klasy szkoły podstawowej.

6-7. W konspiracji pracowałem od października 1943 do ~~maja~~ marca 1944r. Zważywszy na wiek /15 lat/ byłem gońcem - łącznikiem pomiędzy punktami konspiracji a pododdziałami AK, zgrupowanymi w okolicach Oszmiany i Grauzyszek.

Podstawowym moim zadaniem było organizowanie i dostarczanie do oddziałów broni, amunicji, kompasów, map, umundurowania itp. Podstawowym źródłem dostaw było kupno u żołnierzy armii niemieckiej, włoskiej, węgierskiej - za bimber lub żywność. Istotnym źródłem dostaw były kradzieże z magazynów lub kradzież u pijanych żołnierzy. Łącznie dostarczyłem kilkanaście sztuk broni długiej i krótkiej, kilka tysięcy sztuk amunicji, granaty i inne wyposażenie.

Jeszcze będąc w konspiracji złożyłem przysięgę na plebanii w Oszmianie /jeżeli dobrze pamiętam przyjmował ją ks. Holak i mój dowódca/.- Czesław Iwaszko /wydaje mi się ps."PSTAG"/. W/w został ciężko ranny w akcji Ostra Brama, w roku 1945 przyjechał do Polski pod nazwiskiem Antoni Bujnicki - wkrótce zmarł.

W miesiącach wiosennych 1944r. /marzec-kwiecień/ zostałem ostrzeżony, że grozi mi aresztowanie /za włamanie do magazynu/. Po poinformowaniu o tym przełożonego, polecił on abym zgłosił się do oddziału, który stacjonował w m.Grauzyszki, co uczyniłem. Tam pozostałem /8 Oszmiańska Brygada AK "TURA" /numeru czy nazwy pododdziału nie pamiętam/.

? dalej pisać o działalności w konspiracji w mojej? -

1. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

2. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

3. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

4. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

5. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

6. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

7. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

8. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

9. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

10. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

11. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

12. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

13. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

14. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

15. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

16. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

17. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

18. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

19. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

20. W dniu 15.10.1944 r. w Warszawie...

I ponownie, z uwagi na młody wiek pełniłem wartę, byłem łącznikiem /pieszo, konno, rowerem/.

W większych akcjach z bronią w rękę udziału nie brałem i szczególnych czynów nie dokonałem /znacznie więcej działałem w konspiracji/. Pamiętam fragmenty akcji w których brałem udział w m. BIENIAKONIE, NOWOSIÓŁKI, MUROWANA OSZMIANA /KA/. W akcji na posterunek w m. Nowosiółki zostałem lekko ranny w biodro. Był to gdzieś m-c maj 1944r.

Brygada wkrótce przygotowywała się do wymarszu w kierunku Wilna. Ja dostałem polecenie udania się do domu i oczekiwania na dalsze decyzje. Wkrótce weszli Rosjanie i moja działalność skończyła się, aczkolwiek jeszcze zgromadziłem kilka sztuk broni, którą zakopałem.

Ad 8. Po 17 lipca 1944r w konspiracji już nie działałem.

9. W m-cu lipcu /sierpniu ?/ 1945r. oczekiwaliśmy na stacji kolejowej Oszmiana na podstawienie transportu w celu repatriacji do Polski. Pewnego dnia zjawiło się na stacji NKWD i zostałem aresztowany i przewieziony do więzienia w Oszmianie. Zadenucjował mnie sąsiad - Białorusin, który wiedział o moich związkach z AK i posiadaniu broni.

I znów, jako młody wiekiem więzień do zadań moich należało ranne wynoszenie kibla, sprzątanie sali /kilkupiętrowe prycze/ i zmiatanie ulicy przed więzieniem /pod strażą/.

Najgorsze były nocne /tylko/ przesłuchania, bicie wyciorem, prowadzenie do piwnic pod ścianę itp.

Na przesłuchaniu nazwisk kolegów nie ujawniłem, natomiast przyznałem się do posiadania zakopanej broni - którą wydałem. Siedziałem /już dzisiaj dokładnie nie pamiętam/ około miesiąca.

Pewnego dnia wzywa mnie przesłuchujący oficer NKWD i mówi, że jak jutro będę sprzątał ulicę, on zwoła wartownika, a ja mam uciekać. Nie wiedziałem czy jest to prowokacja /czy nie dostanę kulę w plecy/, czy może ma miejsce próba mego uwolnienia? Zdecydowałem uciekać - udało się. Okazało się później że oficer ten za moje uwolnienie dostał kilka złotych monet. Pobiegłem na drugą stronę ulicy gdzie mieszkał znajomy nam dr Branicki. Tam czekała już furmanka i szybko pojechaliśmy na stację gdzie stał już /pod parą/ kolejny transport.

Po kilku tygodniach jazdy znalazłem się w Polsce na tzw. Ziemiach Odzyskanych /m. Drezdenko/.

10. Nie dotyczy

11. W krótkim czasie po przyjeździe zacząłem pracę w Urzędzie Gminnym w Niegosławiu jako goniec - woźny. Po pewnym czasie wyznaczone mnie na stanowisko referenta aprowizacji. Później zostałem oddelegowany na miesięczny kurs pracowników samorządu do m. Chorzów Batory. W roku 1948 gdzieś przez pół roku byłem komendantem gminnego hufca Służba Polsce /funkcja społeczna/. W gminie pracowałem do l.X.1949r. tj do chwili powołania do odbycia służby wojskowej.

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W tym celu należało przede wszystkim...

W grudniu 1948r. zawarłem związek małżeński z Ireną Makarewicz pochodzącą również z rejonu Oszmiany /jej siostra Halina również była w konspiracji/.

Z chwilą powołania do wojska skierowano mnie do jednostki łączności w Bydgoszczy /wówczas na ulicy Północnej/. Tam przebywałem ok. czterech miesięcy, a następnie po inspekcji jednostki przez komisję z Warszawy, zostałem odkomenderowany /w stopniu szeregowca/ do Szefostwa Wojsk Łączności MON /prawdopodobnie dlatego, że umiałem pisać na maszynie, kreśliłem i znałem pracę biurową/.

Los sprawił, że w Szefostwie Wojsk Łączności przepracowałem 33 lata chociaż nie zamierzałem poświęcić się służbie wojskowej. Oczywiście do udziału w Armii Krajowej nie przystąpiłem, do 1989r.

Służąc zawodowo ukończyłem wieczorowe technikum ekonomiczne /wykształcenie średnie/, po kilkunastu latach wyższe studia ekonomiczne - uzyskując tytuł magistra. Na początku służby w Szefostwie ukończyłem skrócony kurs oficerski w Zegrzu.

Z wojska zostałem zwolniony 15 maja 1983r. w stopniu pułkownika /w wieku 55 lat/ jako kara za wyjazd w 1981 r. syna za granicę /lekarz wojskowy/ i odmowę powrotu.

Przez cały czas służby w Szefostwie pracowałem w komórce org.mob. /byłem szefem wydziału/- opracowywanie struktur nowych jednostek wojsk łączności i ich uzupełnienie.

Od 15.05.1983 jestem na emeryturze i już nigdzie nie pracowałem.

12. - Złoty Krzyż Zasługi - 1968 r. Leg.Nr Ł-31338
- Krzyż Kawalerski OOP - 1976 r. " ~~55-95-128~~ 16297624
/po zwolnieniu przekazałem jako votum do jednego z kościołów/
Krzyż Armii Krajowej - 1995 r. Leg.nr 30-95-72
- Krzyż Partyzancki - 1995r. " 55-95-128
- i inne odznaczenia MON.
13. B r a k
14. W latach osiemdziesiątych swoje wspomnienia i refleksje przelewałem na papier / trzy z nich przesyłam w załączeniu/.
15. Jestem kombatantem Armii Krajowej
- konspiracja X.1943 - III 1944 r.
- w oddziale III.1944 - VII 1944r.
/ kserokopia w załączeniu /
16. Reprodukacja zdjęcia z okresu partyzantki zostanie przesłana dodatkowo /po jej wykonaniu/.



